

# **Angry Brigade**

**Brytyjscy anarcho-komuniści na drodze walki zbrojnej**

Anonim

# Spis treści

Komunikat nr 1 . . . . .	7
Komunikat nr 5 . . . . .	7
Komunikat nr 11 (fragment) . . . . .	8

*Gdy Stuart Christie (założyciel brytyjskiego Anarchistycznego Czarnego Krzyża) sprowadził do Londynu Miguela Garcíę, hiszpańskiego weterana walki z faszystowskim reżimem Franco i zaczął organizować wykłady oraz dyskusje z jego udziałem, zapewne nie przypuszczał, iż para słuchaczy owych wykładów - Hillary Creek i John Barker - zostanie natchniona ich działalnością i wkrótce sama wejdzie na drogę terroru, jako formy walki politycznej. W dyskusjach na temat roli angielskiej klasy pracującej, jakie przeprowadzali po spotkaniach, Hillary i John zetknęli się z poglądem Christiego, który zakładał, że klasa pracująca jest głównym ogniwem jakichkolwiek działań radykalnych. Wcześniej zazwyczaj nie doceniano roli robotników. Wydarzenie to jest o tyle ważne, iż nowi przyjaciele zdali się przyjąć jego punkt widzenia i wcielić wynikające z niego idee w życie. Tak zrodziła się Angry Brigade...*

Działalność *Angry Brigade* (dalej jako *AB*) nie trwała zbyt długo. Ledwie dwa lata, w okresie 1970-1972. Do dziś tak naprawdę nie znamy dokładnych danych, co do faktycznej ilości przeprowadzonych akcji, nazwisk wszystkich członków grupy czy też roli poszczególnych osób. Mniej więcej w tym samym okresie na terenie Wielkiej Brytanii miało miejsce około 200 incydentów z użyciem broni palnej i materiałów wybuchowych. Nie sposób jednak przypisać wszystkim bohaterom niniejszego artykułu.

O ile więc ustalanie dokładnych liczb możemy uznać za mniej istotne, to ważniejszym wydaje się być zdefiniowanie terminu „terroryzm” w przypadku tej brytyjskiej grupy. Z pewnością nie ma to nic wspólnego z terroryzmem, reprezentowanym przez islamskich fundamentalistów a nawet tym, który uprawiali terroryści spod znaku skrajnej lewicy czy nurtu narodowowyzwoleńczego (*RAF, Czerwone Brygady, IRA*). Akty terroru *AB* to zawsze ataki wymierzone we własność, a nie w ludzi! W trzydziestu, oficjalnie przypisywanych *AB* zamachach, absolutnie nikt nie zginął a ranna została tylko jedna osoba! I to lekko. Wszystkie akcje zbrojne *AB* miały wymiar symboliczny. Używano w nich niewielkich ilości materiałów wybuchowych, tak by zniszczyć wybrane pomieszczenia a czasem nawet, by zrobić więcej hałasu i dymu niż dokonać faktycznych szkód materialnych. Istotne natomiast były cele, jakie obierali sobie terroryści: domy znienawidzonych polityków, komisariaty policji, siedziby firm wyzyskujących klasę pracującą, przybytki luksusu itp. Na pomoc ze strony *AB* mogli również liczyć hiszpańscy antyfaszyści oraz ruchy wyzwolenicze w Irlandii Północnej oraz Kraju Basków.

Większość członków ośmioosobowej grupy, uznawanej przez wymiar sprawiedliwości za trzon *AB*, była studentami. Żadne z nich nie ukończyło jednak swej nauki z uwagi na rozczarowanie sztywnym systemem edukacyjnym, jak i powierzchownością i apatią wśród braci studenckiej. Zamiast marnować swą młodość na uniwersytetach, zaangażowali się w działania londyńskiego ruchu, zajmującego pustostany w celu organizowania w nich działań społecznych i politycznych. Aby zrozumieć, co skłoniło tę garstkę buntowników do zejścia na drogę walki zbrojnej i terroru, trzeba najpierw nakreślić tło historyczne owych wydarzeń.

W krajach Europy Zachodniej już od początku lat 60. szalały nastroje rewolucyjne, ukoronowane silnymi buntami społecznymi. Prym wiodła Francja, gdzie w 1968 roku - w Nanterre - zawiązała się grupa studentów-sytuacjonistów, natchnionych do działania lekturą „Społeczeństwa spektaklu” Guy Deborda. Zakładał on, że władza zastąpiła społeczeństwu

jego duchowe i materialne potrzeby *spektaklem*, czyli wszelkimi formami rozrywki i wydarzeniami, fundowanymi nam przez kapitalistyczną rzeczywistość. Sytuacjoniści uznawali to za gwałt rządu na społeczeństwie, gdyż każda próba zakłócenia *spektaklu* była tłumiona przez państwową przemoc, by iluzja pozostała nienaruszona. Doskonałym tego przykładem stał się paryski maj 1968 roku...

W tym samym czasie, wraz ze wzrostem nastrojów antyrządowych, dynamicznie rozwijał się ruch antywojenny w USA. Nowopowstałe subkultury negowały stary model społeczeństwa, jego zachowania i politykę. W tych burzliwych czasach powstało m.in. rewolucyjne ugrupowanie *Weathermen*, które swe niezadowolenie wyrażało poprzez starcia z policją i zbrojne ataki na instytucje rządowe i kapitalistyczne.

Nieco wcześniej, w 1960 roku, w Hiszpanii zabity został Francisco Sabate, legendarny partyzant antyfrankistowskiego ruchu oporu. Jego śmierć była końcem pierwszej generacji hiszpańskich antyfaszystów, walczących ze zniechęconym reżimem. Skłócone na wygnaniu różne frakcje hiszpańskich rewolucjonistów połączyły siły, tworząc *Defensa Interior* - organizację, której zadaniem było stworzenie siatki zbrojnych grup antyfaszystowskich poza granicami Hiszpanii. Najważniejszym owocem owego sojuszu była *Grupa Pierwszego Maja*. Ich zadaniem było wywieranie nacisków na kraje, współpracujące z faszystowskim rządem Franco, jak i nękanie samego reżimu. Przeprowadzano głównie ataki bombowe na ambasady, banki czy hiszpańskie linie lotnicze.

Oliwy do rewolucyjnego ognia dolewała *Frakcja Czerwonej Armii (RAF)*, marksistowska partyzantka miejska, która skutecznie sterroryzowała Niemcy poprzez szereg ataków na obiekty wojskowe i rządowe w pierwszej połowie lat 70. XX w.

Poprzez powyższe inspiracje oraz prawdopodobnie bezpośrednią pomoc ze strony *Grupy Pierwszego Maja*, wspomniani wcześniej buntownicy wkroczyli na drogę terroru politycznego, by w ten sposób wspomóc wyzwolenie klasy robotniczej.

Pierwszym atakiem, przypisanym AB, było ostrzelanie z karabinu maszynowego ambasady amerykańskiej w 1967 roku. Mimo, iż do tej akcji przyznała się *Grupa Pierwszego Maja*, to jednak władze uznały, iż ataku dokonała AB. Powodem tego był fakt, iż po kilka lat, w czasie wpadki członków AB, w ich mieszkaniu znaleziono karabin, z którego ostrzelano ambasadę USA. Nie jest wykluczone, iż broń ta mogła zostać podrzucona przez policję w czasie przeszukania tak, by „przy okazji” wykryć sprawców ataku sprzed kilku lat.

Kolejną sprawą skojarzoną przez organy ścigania z AB, było znalezienie 22. maja 1970 roku ładunku wybuchowego w komisariacie policji w Paddington.

W międzyczasie na rewolucyjną ścieżkę wkroczył przyjaciel grupy - później również jej członek - Ian Purdie. Ten młody Szkot aresztowany został za rzucenie butelką z benzyną w placówkę dyplomatyczną rządu Irlandii Północnej. W czasie swej odsiadki spotkał drobnego złodziejzka - Jake'a Prescottta. Ten zachwyca się anarchistycznymi poglądami Iana i po wyjściu z więzienia przystępuje do grupy, będąc jednak od początku osobą nieostrożną. Sam Purdie wychodzi na wolność w czerwcu 1970 roku, wkrótce potem działalność AB rusza pełną parą, ekipa dokonuje przynajmniej kilku spektakularnych akcji. I tak, w nocy 30. sierpnia do domu komisarza sir Johna Waldrona zostaje wrzucana niewielka bomba. 8. września ten sam los spotyka dom prokuratora sir Petera Rawlinsona. 20. listopada ma na-

tomiast miejsce jedna z najbardziej widowiskowych akcji grupy - w powietrze wylatuje samochód telewizji BBC, transmitujący wybory Miss Świata. Sam konkurs był sztandarowym przykładem opisanego przez sytuacjonistów *spektaklu*, choć według AB, ich atak był aktem protestu przeciwko uprzedmiotowieniu kobiet. W niecały miesiąc po tym wydarzeniu, AB bierze na siebie ostrzelanie hiszpańskiej ambasady w ramach solidarności z baskijskimi separatystami.

W tamtych latach miało miejsce wiele podobnych akcji, przeprowadzanych przez różne ugrupowania. Policja często pozostawała bezradna wobec taktyki, stosowanej przez rewolucjonistów, postanowiono więc wyciszać szum medialny wokół podobnych wydarzeń, prasa i telewizja niejednokrotnie nie podawały do wiadomości informacji o zamachach i podobnych akcjach zbrojnych. Wobec tego AB postanowiła sama kontaktować się ze społeczeństwem za pomocą komunikatów, publikowanych w prasie niezależnej. Warto podkreślić, iż z uwagi na rosnące represje ze strony policji, drukowanie owych komunikatów był bardzo ryzykowne i prawie zawsze równało się z rychłym przeszukaniem redakcji pisma przez stróżów prawa. Dlatego też niewiele pism decydowało się na ten krok.

W 1970 roku konserwatywny rząd torysów wprowadził reformę *Industrial Relations Bill*, jasno wymierzoną w silną pozycję związków zawodowych, która nie odpowiadała początkom neoliberalnej gospodarki. Ustawa zakładała zakaz większych strajków, srogie kary za bezprawne protesty i ułatwienie procesu zwalniania niepokornych pracowników. Pomysły wywołały szeroką falę protestów, m.in. szereg dużych demonstracji 8. grudnia 1970 roku, podczas których AB zdetonowała bombę w budynku Ministerstwa Pracy, mimo wcześniejszego przeszukania policji. Reformę zaprojektował minister Robert Carr - w akcie zemsty 12. stycznia 1971 roku Jake Prescott zdetonował w jego domu 2 bomby.

Zbrojne akcje AB zyskują coraz szerszy rozgłos. Niestety, coraz większą uwagę na tego typu działalność zaczyna zwracać aparat represji państwa brytyjskiego który stwierdza, iż miarka się przebrała. Domy polityków dostają całodobową ochronę policji, rozpoczynają się naloty na domy działaczy społeczno-politycznych oraz redakcje pism niezależnych a podejrzani aktywiści od tej pory są skrupulatnie śledzeni przez agentów Scotland Yardu. Mimo, iż większość akcji policyjnych była przeprowadzana na ślepo, aresztowani zostają Ian Purdie oraz Jake Prescott, który okazał się najsłabszym ogniwem wśród terrorystów. Aresztowany za posiadanie kradzionych czeków, nigdy nie porzucił swych złodziejskich ciągotek, co okazało się zgubne zarówno dla niego, jak i innych. Obaj zostali oskarżeni o spisek oraz ataki bombowe. W czasie trwania ich sprawy miało miejsce wiele akcji solidarnościowych.

W marcu 1971 roku wybuchają wielkie strajki w fabrykach *Forda*. AB w ramach akcji solidarnościowej ze strajkującymi robotnikami detonuje w biurach firmy bomby. W opublikowanym zaraz potem *Komunikacie nr 7* nawołuje walczących robotników do radykalizacji swoich działań oraz odmowy współpracy z politykami i dużymi, ugodowymi związkami zawodowymi. Dyrekcja *Forda* pozostaje jednak nieugięta wobec żądań strajkujących. W czerwcu AB odpowiada ładunkiem wybuchowym w domu jednego z fordowskich menadżerów w Essex a w samej fabryce sabotażami z użyciem materiałów wybuchowych. Mimo

zbrojnego wsparcia walk pracowniczych za strony AB, strajki w końcu upadają, głównie za przyczyną coraz silniejszych grup ugodowych wobec pracodawców.

Terrorysty jednak nie zamierzali poprzestawać na wspieraniu klasy robotniczej w jej walce o lepszy byt i przyszłość. Gdy minister John Davies wyjawiał plany zamknięcia wielkich stoczni, gdzie miały akurat miejsce strajki, AB umieściła w jego domu bombę, a w kolejnym *Komunikacie* oskarżyła go o kłamstwa i defraudacje. Kolejnymi akcjami AB były: eksplozja w ekskluzywnym butiku firmy *Biba* (kolejny cios w *spektakl!*), zdetonowana bomba w siedzibie *Scotland Yardu* (jako odwet za represje wymierzone w ruch antyautorytarny) oraz ataki na koleje brytyjskie oraz firmę *Rolls Royce*.

Niemal bezkarna działalność grupy doprowadzała do wściekłości rząd i podległe mu organy bezpieczeństwa, które mimo zaostrożonych represji, nie mogły sobie poradzić ze zdecentralizowaną i niewielką w sumie grupką bojowników. Rezultatem owego braku konsekwencji było powołanie do życia specjalnego oddziału policji - *Bomb Squad* - złożonego z najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy i zajmującego się tylko i wyłącznie sprawami terroru politycznego. Prasa i rząd hucznie zapowiadały rychły koniec terroru. Na efekty ich pracy nie trzeba było długo czekać...

Przełom następuje 20. lipca 1971 roku. Po długich obserwacjach *Bomb Squad* dokonuje nalotu na dom przy 359 Armhurst Road, w londyńskiej dzielnicy Stoke Newington. Efekty nalotu są dla władz imponujące, znaleziono cały arsenał broni oraz aresztowano 6 osób. Później okazało się, iż aresztowani zostali poddani brutalnym przesłuchaniom, łącznie z użyciem tortur psychicznych i fizycznych.

Według policji, jedna z członkiń AB miała udać się do Francji po materiały wybuchowe, po czym wrócić z nimi do Londynu. Oczywiście materiały te (jak i wspomnianą wcześniej już broń maszynową, z której *Grupa Pierwszego Maja* ostrzelała w 1967 roku amerykańską ambasadę) znaleziono w czasie przeszukania domu. Aresztowani nie przyznawali się do zarzucanych im czynów a policję oskarżali o fabrykowanie dowodów. Wtórowała im prasa niezależna, publikując biuletyny, informujące o działaniach policji wobec aresztowanych, których nazwano *Stoke Newington 8*.

W czasie, gdy zatrzymani buntownicy czekali na swą rozprawę, kończy się proces Iana Purdie i Jake'a Prescottta. Pierwszy zostaje uniewinniony z zarzucanych mu czynów, drugi trafia na 15 lat za kratki. Do czasu rozpoczęcia się procesu *Stoke Newington 8*, w ramach akcji solidarnościowych, dochodzi do 29 ataków bombowych (w tym 4 z nich podpisane przez AB) na terenie Wielkiej Brytanii oraz 4 podobnych akcji za granicą.

Proces oskarżonych o terroryzm anarchistów kończy się 6. grudnia 1972 roku. Był to najdłuższy proces w historii brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości. Czwórkę spośród aresztowanych: Johna Barkera, Jima Greenfielda, Hilary Creek i Annę Mendleson skazano na 10 lat więzienia, pozostała dwójka: Stuart Christie i Angela Mason, została uniewinniona. Tak naprawdę policji nie udało się udowodnić faktycznego udziału kogokolwiek z oskarżonych w którymś z ataków, choć tych było kilkadziesiąt. Skazano więc czworo ludzi na podstawie poszlakowych dowodów, a główną winą skazanych wydawały się być ich poglądy polityczne. Po latach, jeden ze skazanych - John Barker - powiedział, iż w jego przypadku policja zmuszona była, z racji braku dowodów, „wrobić winnego człowieka”. Służby bezpieczeń-

stwa okazały się zupełnie bezradne i nieporadne w walce z tak zdecentralizowaną grupą, której poszczególne komórki nie miały za sobą kontaktów. Nie dziwi więc, że wobec owej bezradności musiały uciekać się do fabrykowania dowodów i procesów poszlakowych.

Choć oficjalnie AB nie miała zbyt wielu zwolenników wśród szeroko pojętego ruchu wolnościowego, to wiadomym jest, iż w wielu przypadkach były to tylko pozory. Psychoza, stworzona przez media i policję, nie pozwalała aktywistom swobodnie pochwalać akcji AB, bo każdy, kto to uczynił, skazywał się na inwigilację lub aresztowanie. Poza tym większa część organizacji anarchistycznych kierowała się ideami anarcho-pacyfizmu, jednocześnie odrywając się od spraw społecznych i klasowych, które AB stawiała sobie za priorytet.

## Komunikat nr 1

Bracia i Siostry!

Spodziewamy się, iż informacje o ostrzelaniu hiszpańskiej ambasady w Londynie zostaną zatajone przez burżuazyjną prasę. Już trzeci raz w tym miesiącu system odrzuca złudzenie „swobodnego dostępu do informacji” i próbuje ukryć swe porażki.

ONI znają prawdę o furgonetce BBC przed cyrkiem Miss Świata, o zniszczonych własnościach sędziów, o czterech rozwalonych bankach *Barclays* i wiedzą też, że bunt przeciwko NIM rozszerza się.

*Angry Brigade* nie bierze odpowiedzialności za wszystkie akcje. Potrafimy dać o sobie znać w taki lub inny sposób. Ostrzelaliśmy ambasadę Hiszpanii w solidarności z naszymi baskijskimi braćmi i siostrami. Strzelaliśmy ostrożnie, by nie trafić świń, broniących budynku i brytyjskiego kapitału w faszystowskiej Hiszpanii. Jeśli Wielka Brytania będzie współpracować z Hiszpanią w tym „legalnym linczu”, wspólnie ukrywając prawdę, to następnym razem będziemy celować w kogo trzeba.

SOLIDARNOŚĆ I REWOLUCJA

Wasza

*Angry Brigade*

## Komunikat nr 5

Nie jesteśmy zabójcami.

Atakujemy obiekty, nie ludzi.

Carr, Rawlison i Waldorn zginęliby, gdybyśmy tego chcieli.

Faszyści i rządowe świny jako jedyni atakują ludzi – bomba w siedzibie Partii Zachodnio-Indyjskiej w Londynie, bomba w kinie na West End.

Brytyjska demokracja została zbudowana na terrorze, wyzysku i krwi jak żadne inne imperium na świecie.

Brutalne ataki policji nie są nigdy ujawniane w mediach.

Dzisiaj rząd wypowiada okrutną wojnę klas.

Reforma przemysłu Carra ma uczynić ją pojedyńkiem dla nas z góry przegranym.  
Bronimy się i tą wojnę wygra zorganizowana klasa pracownicza za pomocą bomb.  
**Angry Brigade**

## **Komunikat nr 11 (fragment)**

(...) ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKOM CLYDESIDE!

Uważajcie na sępy, które przylecą do Clydeside by Was kontrolować. To oni podpisali umowy, które wywołały zwolnienia, a teraz chcą podżegać Was do walki. Jeśli okupacja ma dojść do skutku to musi być prawdziwa i skuteczna. Przejmijcie gabinety szefów i utrzymajcie je. Partia Pracy, związki ze swoimi sługusami i Partia Komunistyczna to świnie, które zawsze nas sprzedają. Będą chcieli Was omamić, proponując jednodniowe strajki, okupacje, petycje itp. – to zawsze gówno daje.

**BĄDŹCIE WŁASNYMI PRZYWÓDCAMI! POSTĘPUJCIE ZGODNIE Z WŁASNĄ TAKTYKĄ.  
TO JEST WASZA WALKA - SOLIDARNOŚĆ!**

**BOGSIDE, CLYDESIDE JOIN THE ANGRY SIDE**

**Angry Brigade**



Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anonim  
Angry Brigade  
Brytyjscy anarcho-komuniści na drodze walki zbrojnej

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**